



Luty 2002  
Numer 2 (52)

Chronologia dziejów	1
Lata 1812 - 1823	1
Drużyna Harcerska	4
Wycinki ze starych gazet (1969)	5
Prawo karne na Książu	6
To też historia	8
Warto porównać	8

## Chronologia dziejów

Rok 2002

Z początkiem roku, liczba bezrobotnych w mieście wynosiła 2742 osoby, w tym 1985 osób bez prawa do zasiłku.

W styczniu w zbiorniku wodnym "Warszawianka", na oczach wielu ludzi popełniła samobójstwo kobieta, która przyniesiona ze sobą siekierą wyrąbała otwór w tafli lodu. Nie powiodła się próba ratowania jej przez funkcjonariusza Straży Miejskiej.

5 lutego wybuch gazu w budynku przy ul. Mikulicza 1 zniszczył zabudowania i ranił dwie osoby - właściciela i przechodzącą ulicą dziecko.

19 lutego minęło 13 lat od śmierci proboszcza parafii św. Piotra i Pawła księdza kanonika Józefa Lacha (zmarł w 1989 roku).

## Okruchy historii

W roku 1890 Świebodzice liczyły 8991 mieszkańców, w tym:

- 6291 Ewangelików
- 2539 Katolików
- 71 wyznania Mojżeszowego
- 90 innych wyznań.



Widokówka ze zbiorów Pana Edwarda Hałdasia

Fragment "Chronik der Stadt Freiburg in Schl."  
1220 - 1937 r.

Tłumaczenie własne

Lata 1812 - 1823

### 1812

W tym roku odbywały się przemarsze ogromnej armii francuskiej. Dla lepszego i uporządkowanego jej rozlokowania utworzono komitet, który składał się z ówczesnego senatora Bogumiła Kramsta i jego zastępcy, chirurga Bernhardta, jak również dwóch radnych: oberżysty Kellera i złotnika Freya oraz mieszczanina - krawca Schmidta.

W maju przychodził do Świebodzic oddział włoskiego taboru i pozostał na kwaterach przez kilka tygodni, poczym pomaszerował dalej, do Polski gdzie rozpoczęła się straszna wojna przeciwko Rosji.

W tym roku w Świebodzicach zostały założone 2 kompanie gwardii obywatelskiej nad którymi dowództwo objął sędzia miasta Grofe.

### Świebodzice w roku 1813.

Historia łatwo zapomniała, że w czasie bezładnego odwrotu Francuzów z Rosji przemieszczał się tędy bawarski lazaret, którego chorzy nagminnie cierpieli na gorączkę gnilną. Szczęściem dla miasta, lazaret ten nie został u nas, ponieważ tu i ówdzie pojawiły się już przypadki gorączki gnilnej i tylko dzięki surowemu nadzorowi policji sanitarnej nie wybuchła epidemia.

16 lutego zmarł pastor Grosser i jego miejsce zajął dotychczasowy rektor Koppe. Na miejsce rektora kandydował Fuller z Dzierżoniowa, który w dniu 10 października objął swoje urządowanie.

W tym roku rozpoczęła się potężna ofensywa wyzwolenicza przeciw Francji.

W dniach od 12 do 15 maja przybył do Świebodzic w trakcie odwrotu potężny lazaret wojsk sprzymierzonych z blisko 4000 chorych. Chociaż nie wszyscy stawali tu na kwaterach, jednak po większej części musieli tu pozostać i otrzymywali od miasta tylko to co niezbędne do przetrwania. Każdą falą cofających się wojsk sprzymierzonych poprzedzała fala setek uciekinierów zdążających w góry z bydłem i całym dobytkiem. Trwało to zarówno dniem jak i nocą. Także ze Świebodzic uciekały pojedyncze rodziny w kierunku

czeskiej granicy. Ludzie słyszeli ciągłą kanonadę, ponieważ między Strzegomiem a Jaworem, pod Rogoźnicą trwała niekończąca się bitwa.

(Do tego czasu nie zachowało się wiele wiadomości z tego wojennego okresu. Wszystkie zapisy zostały zniszczone w obawie przed Francuzami, stąd więc historia tej wojny, dotycząca zdarzeń w Świebodzicach posiada szereg luk).

Po bitwie pod Rogoźnicą, w dniu 4 czerwca nastąpiło zawieszenie broni, które trwało aż do 15 sierpnia.

Podczas odwrotu armii przeciągały przez Świebodzice także utworzone na Dolnym Śląsku regimenty obrony kraju, jednak po większej części jeszcze nie uzbrojone i dopiero organizowane. Najczęściej przebywali tu tylko nocą ale kilka regimentów zostało przez kilka dni. Także regiment obrony krajowej obwodu strzegomskiego przebywał tu przez dłuższy czas.

W tym czasie przybyła tu i zatrzymała na kwatery francusko - bawarska załoga "Toruń", która w swoim odwrocie otrzymała wolną drogę na przemarsz przez Śląsk. Ten odwrót był następstwem poniesionej klęski sprzymierzonych armii, dlatego żołnierze zachowywali się bardzo swawolnie. W mieście lżyli Prusaków a także zakwaterowaną tu obronę kraju. Ta, aby uniknąć niepotrzebnego teraz zatargu z nieprzyjacielską armią, odmaszerowała pod wieczór do Mokrzeszowa i wróciła do miasta o poranku. Do czasu zakończenia okresu zawieszenia broni odeszła obrona krajowa stąd i Świebodzice otrzymały do zakwaterowania 2 regimenty rosyjskiej piechoty. Ponieważ tego wojska miasto otrzymało do zakwaterowania względnie nie dużo, musiało aż do końca zawieszenia broni wyżywić go. Ale każdy z mieszkańców dawał chętnie wszystko co miał, ponieważ wojna ta miała przynieść ojczyźnie wolność i samodzielność.

Wraz ze zbliżaniem się końca zawieszenia broni zaczęły się ożywiać również Świebodzice. Kurierzy z głównej kwatery cara Rosji w Peterswaldau i króla Prus w Dzierżoniowie przychodzili coraz częściej do Świebodzic. Także przybywali do naszego miasta: trzykrotnie car Rosji, król Prus, arcyksiążę Carol Austriacki, posłowie: angielski i szwedzki, itd.

Jeszcze jest do odnotowania to, że podczas odwrotu, w dniu 28 maja rosyjscy husarzy nocą stali pod miastem, i miasto musiało ich żywić. Również 29 maja stała tu rosyjska artyleria.

13 sierpnia, w bitwie pod Lähn wielu Rosjan zostało rannych i stąd przez 2 dni przebywało tu 2000 rannych. Z braku możliwości leczenia, przeniesiono ich do lazaretów w Świdnicy i Srebrnej Górze.

W obliczu tych zdarzeń wielu ludzi z niepokojem oczekiwało końca zawieszenia broni i ponownego

rozpoczęcia działań nieprzyjacielskich, ponieważ wielu lękało się przystąpienia jeszcze Austrii do działań.

26 sierpnia o godzinie trzeciej po południu, pomimo strasznej ulewy i silnego wiatru, usłyszeli mieszkańcy Świebodzic kanonadę spod Jawora. Była tak silna, że aż tu w mieście drżały szyby w oknach. Ponieważ każdy domyślał się, że rozpoczęła się tam bitwa, z drżeniem serc oczekiwali mieszkańcy na jej wynik.

Wiadomości stamtąd nie nadchodziły żadne. Także z nadejściem wieczora nie powróciły tu wojska ani zbiegowie się nie pojawili, tak nabrali mieszkańcy otuchy. Nazajutrz, już wcześniej rano szerzyła się wiadomość, że generał Blücher pod Jaworem Francuzów pobił i odniósł całkowite zwycięstwo. Teraz nastał dla Świebodzic czas pełen trwogi, ponieważ coraz

więcej było w okolicy oddziałów usuwających się armii.

7 listopada obchodzono święto w podzięce za zwycięstwo odniesione pod Lipskiem.

10 października pastor Koppe został uroczystie wprowadzony na swój urząd.

Dodatkowo należy odnotować jeszcze fakt, że Rosjanie podczas

zawieszenia broni, w Świebodzicach korzystali z usług pracowni krawieckich i innych warsztatów dla poprawienia swojego wizerunku.

### 1814

W styczniu dotarł do Świebodzic oddział składający się z inwalidów. Było w nim 2 oficerów, 3 sierżantów, 164 podoficerów i szeregowych żołnierzy, 2 werblistów, 76 kobiet i 90 dzieci. Miasto zostało zobowiązane do utworzenia lazaretu dla 15 chorych i do ich utrzymania. Jednak w niedługim czasie przeniesiono ich do Srebrnej Góry, wrócili jednak wiosną znów do Świebodzic i zostali aż do 20 września 1815 roku, poczym zostali przeniesieni do Paczkowa. Dowódcą tego oddziału był kapitan Engel.

24 kwietnia święto dziękczynne w Świebodzicach było finansowane z Paryża.

W grudniu, na dolnym przedmieściu na tzw. piaskach, o godzinie 7 wieczorem wybuchł pożar u warzywnika Scholza. Z tym domem spalił się również dom robotnika dniówkowego Krügela. Obaj pogorzelnicy już wiosną, przy wielkim wsparciu sąsiadów odbudowali swoje domostwa.

W tym roku, lub na początku 1815, Sterner - właściciel majątku w Pełcznicy ofiarował tutejszemu kościołowi ewangelickiemu 4 kubiki klonu palmowego do budowy ołtarza.

### 1815

9 lipca ogłoszono kazanie dziękczynne z powodu zwycięstwa w dniu 18 czerwca pod Alliance odniesionego przez obu wodzów naczelnych Blüchera i



Wellingtona.

W tym roku nauczyciel szkolny Hübner z Dolnego Mokrzeszowa odszedł na nową posadę do Grunau, a jego miejsce zajął Rösner - nauczyciel z Nowej Rudy.

Ponieważ strzelnica w Świebodzicach była już przestarzała i nie spełniała swego zadania, w tym roku wybudowano nową i nazwano ją kasynem.

30 lipca znowu obchodzono święto dziękczynne z powodu ponownego wejścia Prusaków do Paryża.

### 1816

18 stycznia obchodzono święto pokoju, z powodu zawarcia pokoju w dniu 20 listopada 1815 roku w Paryżu. W tym dniu we wszystkich kościołach śpiewano pieśń specjalnie na tę okazję napisaną przez ówczesnego pastora Piotra z Rogowa. Tego wieczoru Świebodzice były rześcicie oświetlone i panowała powszechna radość.

W tym roku w kościele ewangelickim został zmniejszony "chór szewski" znajdujący się nad organami, a dokonano tego z powodu jego niekorzystnego wpływu na możliwość rozbudowy organów. Organista Matern dał 50 talarów na rozbudowę organów i za te pieniądze organmistrz Liser z Ząbkowic Śląskich dobudował bazy w organach.

13 sierpnia nowo wybudowane kasyno strzelnicze zostało poświęcone i jako szynk wydzierżawione niejakiemu Berningowi.

4 lipca w kościele ewangelickim odsłonięto tablicę pamiątkową dla uczczenia obrońców ojczyzny w wojnie wyzwoleniczej, a dzień ten obchodzono jako dzień zaduszny.

20 lipca tego roku, przełożeni tutejszego szpitala wysunęli propozycję sprzedaży lasu położonego przy Szczawnie Zdroju, a przynależnego szpitalowi od roku 1419. Kapitał ze sprzedaży postanowili ulokować na 5 procentowy zysk, który choć niewielki, i tak szpitalowi powinien znaczniejszą niż dotąd korzyść przynieść. Własność lasu przynosiła dotychczas 23 talary i 11 sgr., jednak wydatki z tym związane - deputat, wynagrodzenie, koszty administracyjne itd. - wynosiły 21 talarów i 10 sgr. tak, że tylko 2 talary i 1 sgr. pozostawało czystym zyskiem. Biorąc jeszcze pod uwagę straty związane z kradzieżami w znacznie oddalonym od miasta lesie, to właściwie szpitalowi nie przynosił on żadnego zysku. Chłop George Gottfried Jung ze Szczawnia Zdroju, mieszkający w pobliżu tego lasu, sam zaoferował 675 talarów, co przy 5 letnie dzierżawie przynoszącej dotychczas razem 33 talary i 22 i pół sgr. przeważało o przyjęciu oferty. Pan na Książu Heinrich von Anhalt Cothen Pless, późniejszy książę von Pless nie tylko zezwolił na sprzedaż, ale pochwalił też decyzję przełożonych szpitala i w dniu 27

lutego 1816 roku zatwierdził kontrakt kupna - sprzedaży. Ówczesnymi przełożonymi szpitala byli: burmistrz D.Krinis i właściciel kawiarni Buchwald.

### 1817

12 lipca odbyła się po raz pierwszy uroczystość szkolna w Geseuschftshause (bliższy opis tych uroczystości szkolnych opisano pod rokiem 1821).

19 września nauczyciel szkolny z Cierni Neger z powodu załamania nerwowego popełnił samobójstwo. Jego miejsce zajął dotychczasowy nauczyciel szkolny z Cieszowa Johann Gottlob Herberger.

W tym roku spalił się średni dwór w Cierniach.

31 października w kościelnej gminie ewangelickiej w Świebodzicach rozpoczęły się trzydniowe uroczyste obchody 300 - lecia początków reformacji. W



pierwszym dniu, dniu głównych uroczystości zbierało się mieszczaństwo przed i w rauszu. Dzieci szkolne wraz ze swoimi nauczycielami utworzyli pochód, w którym w następnej kolejności szli duchowni, a za nimi przyłączali się do pochodu wszyscy pozostali mieszkańcy. Pochód przeszedł ulicą Zamkową, następnie Poprzeczną i

poprzez rynek doszedł do kościoła ewangelickiego. Do uświetnienia tej uroczystości Pełcznica przysłała do kościoła nowoutworzony chór śpiewaków.

### 1818

W ewangelickim kościele wykonano nową zakrystię.

5 listopada umarł doskonały organista i nauczyciel klas dziewczęcych August Matern. 7 i 8 grudnia odbyły się próby obsadzenia stanowiska zarówno w kościele jak i w szkole. Nauczyciel szkolny z Tammendorf i kierownik chóru w kościołach w Kreibau i Altenlohm koło Heida, Ernst Würffel został wybrany na tą posadę i w następnym roku objął to stanowisko. W grudniu tego roku na podstawie zarządzenia królewskiego Urzędu w Dzierżoniowie, podjęto próbę przebudowy szkoły ewangelickiej.

### 1819

7 marca w wieku 34 lat umarł rektor i kaznodzieja Fuller. Ostatnie swoje kazanie wygłosił on 24 stycznia. Zwolnione stanowisko objął ówczesny nauczyciel domowy rodziny Kramsta Joh. Wilhelm Traugott Fritsch, który w 1734 roku urodził się w Rabishau koło Mieroszowa. 6 sierpnia tego roku został wyświęcony we Wrocławiu.

25 maja 1818 roku przyszedł jako nauczyciel szkolny do Cieszowa adjutant Gitschmann von Gottesberg.

W tym roku dokonano uroczystego otwarcia nowo wybudowanego budynku szkolnego w Cierniach.

We wrześniu umarł przemysłowiec Fryderyk Kramsta.

3 października po raz drugi zorganizowano w sali kasyna uroczystości szkolne dla dzieci z katolickiej i

ewangelickiej szkoły. Dzieci otrzymały posiłek, a święto zakończono tańcami.

### 1820

W tym roku stara, zdawkowa moneta została zastąpiona nowym pieniądzem. Monety były tego samego wymiaru i wagi. W obiegu krążyło tak dużo starej monety zdawkowej, że dopiero w 1822 roku nowa moneta rozpowszechniła się ostatecznie.

2 lipca rektor Fritsch został uroczyście osadzony na stanowisku, jednocześnie zarówno w kościele jak i w szkole odbyła się wizytacja.

### 1821

W tym roku budynek szkoły ewangelickiej otrzymał nową elewację.

3 stycznia o godzinie 8 wieczorem w hotelu "Pod Zielonym Orłem" znaleziono w pudełku dziecko. Wszystko wskazywało na to, że zostało urodzone tego samego dnia. W pudełku tym znajdował się także list z prośbą aby dziecko zostało ochrzczone. Chrztu dokonano nazajutrz, nadając dziewczynce imiona Christiana Wilhelmina Carolina Orzeł i sędzia miejski Gründler przygarnął ją do siebie, jednak 13 stycznia dziecko to zmarło.

11 października zorganizowano znowu uroczystość szkolną, która wyglądała tak:: dzień przedtem dziewczynki plotły w klasach girlandy przy czym pomagali chłopcy rozwieszając je na niciach i szpagacie na budynku szkoły i w sali kasyna. Przed budynkiem szkolnym rosło 6 młodych brzoź między którymi też rozciągnięto girlandy. W dzień tego święta, o godzinie 2 po południu zbierały się dzieci ze szkoły ewangelickiej jak i katolickiej w budynku szkoły ewangelickiej. Szli następnie w uformowanym pochodzie poprzez rynek obok ratusza do bramy wyższej i dalej do kasyna. Przodem szli muzykanci, za nimi 2 dziewczynki niosły ozdobione wstążkami buławy marszałkowskie, a za nimi wszystkie uczennice obu wyznań. Dalej dwóch chłopców znów niosło dwie ozdobione buławy marszałkowskie, a za nimi chłopcy drugiej i pierwszej klasy chłopięcej. Każdej klasie towarzyszył nauczyciel. Po przybyciu do salonu kasyna, tworzyły dzieci półkole wokół ozdobionego kwiatami stołu przy którym siedział burmistrz, a po jego stronach duchowni obu kościołów. Sprawozdanie każdego nauczyciela o stanie jego klasy było czytane na głos przez burmistrza, następnie Karol Rummler, uczeń pierwszej klasy chłopięcej deklamował wiersze. 13 dziewczynek z żeńskiej klasy szkoły ewangelickiej deklamowało różne utwory ( z innych klas szkolnych brak wiadomości). Deklamację zakończono małym epilogiem i odtąńczono kilka tańców. Około godziny ósmej dzieci otrzymały posiłek i na tym święto ze śpiewem zostało zakończone. Na pokrycie kosztów tego święta zbierano datki (zarówno w pieniądzu jak i przynoszonych ziemiopłodach).

### 1822

W tym roku zakończono ściąganie starych pieniędzy i nowe weszły w obieg ostatecznie. Talar państwowy wart był teraz znowu 30 Sgr. Poprzednio w starej

monecie zdawkowej miał on równowartość 52 i pół Sgr.

### 1823

W styczniu panowały tak duże mrozy, że woda w rzekach zamarzła, przez co drożyzna na mąkę nastąpiła. Musiano duże ilości mąki sprowadzać aż z Guhrau.

Wiosną, przez kilka tygodni w sali kasyna dawała występy trupa pod kierownictwem mechanikusa Heya z Brzegu.

3 września wieczorem spaliły się w dolnym przedmieściu zabudowania gospody "Pod Białym Koniem". Także dom kołodzieja Weissa, stojący poniżej gospody padł pastwą tego pożaru.

Widokówki ze zbiorów:  
na str. 2 - Wojciecha Orzela  
na str. 3 - Edwarda Hałdasia

---

## 202 Dolnośląska Drużyna Harcerska im Andrzeja Małkowskiego w Pelcznicy *Historia założenia drużyny*



Drużyna harcerska została założona 20 października 1947 roku i działała przy Publicznej Szkole Powszechnej w Pelcznicy (wówczas w powiecie wałbrzyskim). Inicjatorem założenia drużyny harcerskiej, jej założycielem i pierwszym drużynowym był Ryszard Żurkowski lat 13, posiadający kurs zastępowych ukończony na obozie harcerskim Komendy Hufca Harcerzy - Bytom w 1946 roku.

Po rejestracji w Komendzie Hufca Harcerzy w Wałbrzychu drużyna otrzymała miano: 202 Dolnośląska Drużyna Harcerska im Andrzeja Małkowskiego w Pelcznicy. Po rejestracji drużyny, Komenda Hufca



mianowała oficjalnie nowego drużynowego i przybocznego (osoby pełnoletnie). Drużynowym został Stefan Tanczer H.O. (Harcerz Orli) - lat 20. Przybocznym został Jan Wróbel - lat 21. Pełniącym funkcję II-go przybocznego był Ryszard Żurakowski - lat 13, który prowadził również zastęp harcerzy. Stan osobowy drużyny w chwili rejestracji - 32 harcerzy. Była to pierwsza i ostatnia drużyna harcerska w Pelcznicy.

Drużyna brała czynny udział w patriotycznym wychowaniu młodzieży. Obowiązkiem harcerzy było dbanie o honor szkoły. Drużyna brała czynny udział w życiu obozowym na 3-ach obozach, również w szeregach Harcerskiej Służbie Polsce przy odbudowie zniszczeń wojennych. Prowadziła również liczne wycieczki krajoznawcze i brała czynny udział w zawodach sportowych (marsze, biegi).



W drużynie prowadzony był wieloletni kurs radiotechniczny w celu zainteresowania młodzieży techniką.

Wspomnienia spisał Ryszard Żurakowski

Świebodzice, dnia 15 listopada 2001 r.

Na zdjęciu pierwszym - 202 Dolnośląska Drużyna Harcerska.  
Na zdjęciu drugim - obóz w Przytomiu (Pomorze Zachodnie).  
Odgruzowywanie stoczni łodzi podwodnych w porcie założonym przez Niemców w czasie II wojny światowej.  
Na zdjęciu trzecim autor artykułu w tamtych latach.



WYCINKI  
ZE STARYCH GAZET  
CYRYLA RATAJSKIEGO

rok 1969

**2 kilometry nowych dróg.** (Gazeta Robotnicza z 20 stycznia)

Na ulicy Leśnej w Świebodzicach przekazany zostanie w najbliższym czasie most, przez który będą mogły przejeżdżać samochody. Czyni się też przygotowania do budowy mostu łączącego ulice: Hanki Sawickiej i Łączną.

Na remonty dróg w Świebodzicach wyda się w tym roku 1 mln. zł. Zakończona ma być układanie nawierzchni betonowej na ulicy Polnej. Ponadto betonową jezdnię otrzyma ul. Zamkowa, a Towarowa - trylinkę. W sumie Świebodzice otrzymają 2 km. nowych dróg.

W dzielnicy Pelcznica zakończy się układanie nowych chodników.

**Druga młodość świebodzickiego ratusza.** (Gazeta Robotnicza z 24 stycznia)

W Świebodzicach dobiegły końca roboty przy

odnawianiu ratusza miejskiego. Jeszcze przedtem zerwano gruby kożuch dzikiego pnącza, oplatającego budynek z kilku stron aż po sam dach. Obecnie po pomalowaniu elewacji, ratusz zajaśniał całym swoim blaskiem.

**W Świebodzicach będzie widniej.** (Gazeta Robotnicza z 31 stycznia)

Na dalsze prace przy oświetleniu ulic w Świebodzicach przeznaczony się w tym roku 500 tys. zł. Około 80 nowych lamp rtęciowych założony się na ulicach Wolności i Świdnickiej oraz części ulicy Ofiar Oświęcimskich w kierunku ulicy Długiej.

**Oddział LOP w Świebodzicach.** (Gazeta Robotnicza z 13 lutego)

W Świebodzicach utworzony został (5 bm.) Oddział Miejski Ligi Ochrony Przyrody. W zebraniu organizacyjnym (które odbyło się z inicjatywy opiekuna szkolnego koła LOP przy Liceum Ogólnokształcącym - mgr Henryka Urbanika) wzięli udział przedstawiciele władz Zarządu Okręgowego LOP we Wrocławiu, władz miejskich, delegaci z zakładów pracy i instytucji, nauczyciele i młodzież zrzeszona w organizacji LOP. Przewodniczącym oddziału wybrany został Jan Kościelski - wiceprzewodniczący Prezydium MRN. W skład zarządu weszli: Henryk Urbanik, Aleksander Dąbrowski, Hanna Krzewska - Lis, Elżbieta Raduszyńska, Stanisław Pyzik, Danuta Kuczyńska i inni.

**Światło na kortach.** (Gazeta Robotnicza z 14 marca)

Załoga Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Cukierniczego "Śnieżka" w Świebodzicach postanowiła założyć w czynie społecznym oświetlenie na kortach tenisowych. Lamy przydadzą się zwłaszcza zimą, gdyż część kortów przeznaczają się będzie na lodowisko.

**Pierwsza sesja MRN w Świebodzicach.** (Gazeta Robotnicza z 12 czerwca)

W ubiegły poniedziałek - 9 czerwca br. w Świebodzicach obradowała pierwsza sesja Miejskiej Rady Narodowej. Wzięli w niej udział m.in.: przewodniczący Prezydium PRN tow. Mikołaj Hankiewicz oraz sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Świebodzicach, tow. Jan Budek.

Podczas sesji nowo wybrani radni złożyli uroczyste ślubowanie. O przebiegu kampanii wyborczej mówił sekretarz Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu - Kazimierz Siwek. Przedstawił on m.in. najważniejsze postulaty wyborców, zgłoszone podczas spotkań z kandydatami na posłów i radnych. Uzupełniają one opracowany wcześniej program FJN. Na czoło wniosków wysuwają się budowa basenu, szkoły podstawowej i budynku dla rad narodowych oraz zaopatrzenie miasta w wodę i gaz.

Radni wybrali nowe Prezydium MRN. Przewodniczącym został ponownie Leopold Adamus, zastępcą - Jan Kościelski, sekretarzem - Stanisław Łączka, a członkami - Teodor Szymański, Alfred Jarmuż i Tadeusz Lalicki.

**Z kroniki milicyjnej. Śmierć w płomieniach.** (Słowo Polskie z 14 sierpnia)

12 bm. o godzinie 4 w Świebodzicach przy ul. Granicznej 13 wybuchł pożar w szopie należącej do ogrodnika Edmunda B. Na sianie spało 2 chłopców. Jeden z nich po przebudzeniu zdążył wyskoczyć na podwórko, natomiast drugi poniósł śmierć w płomieniach. Oględziny miejsca wykazują, że przyczyną pożaru było zaproszenie ognia przez chłopców.

**Basen w Świebodzicach.** (Gazeta Robotnicza z 4 września)

Mieszkańcy Świebodzic po raz pierwszy mogą w tym roku korzystać w swoim mieście z niewielkiego basenu. Stało się to dzięki załodze Dolnośląskiej Fabryki Zegarów. W czynie społecznym wyremontowała ona nie eksploatowany zbiornik wody przy ul. Pstrowskiego, leżący na placu Liceum Ogólnokształcącego. Basen czynny jest od lipca br.

**Mieszkańcy Świebodzic godnie uczcili pamięć poległych milicjantów.** (Gazeta Robotnicza z 13 października)

17 grudnia 1946 roku na ulicach Świebodzic padli od bandyckich kul - funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa Szmul Sztain oraz członek ORMO Czesław Skóra.

7 października br. w 25 rocznicę powstania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, odbyło się na świebodzickim rynku uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy ufundowanej przez społeczeństwo miasta. Po okolicznościowych przemówieniach, wygłoszonych przez przewodniczącego Prezydium MRN Leopolda Adamusa i zastępcę komendanta powiatowego MO kpt. Stefana Bryndzę, aktu odsłonięcia tablicy wmurowanej w ścianę ratusza dokonał, przy dźwiękach Międzynarodówki, I sekretarz KM PZPR Jan Budek. Następnie młodzież złożyła pod tablicą wiązanki kwiatów. Salwa honorowa zakończyła uroczystość.

**Nowe chodniki, lampy rtęciowe.** (Gazeta Robotnicza z 28 października)

Pomyślnie przebiegają naprawy dróg i chodników w Świebodzicach. W związku z tym Prezydium MRN w Świdnicy postanowiło przydzielić miastu jeszcze 400 tys. zł.

Nową nawierzchnię z trylinki otrzymała ulica Towarowa. Obecnie trwają prace przy układaniu nawierzchni betonowej na ul. Polnej. Otrzyma ona również nowe chodniki. Dotychczas ułożono w Świebodzicach 1.510 metrów kwadratowych chodników.

Prowadzone są też roboty oświetleniowe. Lampy rtęciowe zakłada się na ul. Wolności i Świdnickiej.

**Od sieczkarni do wymienników ciepła** (Gazeta Robotnicza z 21 listopada)

Trudny był początek Wytwórni Urządzeń Klimatyzacyjnych "Klimator" w Świebodzicach. W

1957 roku w halach produkcyjnych pozbawionych dachów i częściowo zamienionych na magazyny uruchomiono produkcję sieczkarni. Był to przestarzały typ, który nie znajdował nabywców. Po nich przyszły szafy blaszane na ubrania robocze, słupy oświetleniowe, elementy maszyn papierniczych. Był to okres wegetacji.

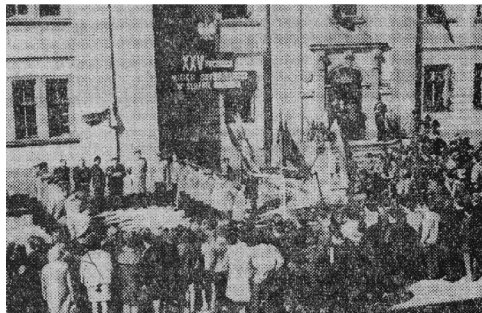
W 1958 roku zakład został przejęty przez Przedsiębiorstwo Budowy Urządzeń Wentylacyjnych "Klimat" w Warszawie. Znalazły się pieniądze na pokrycie hal nowymi dachami, budowę kotłowni, zakup maszyn i urządzeń. Pod koniec 1959 roku rozpoczęto produkcję urządzeń klimatyzacyjnych dla żeglugi morskiej oraz osłony do wymiany ciepła w maszynach papierniczych. Urządzenia te (do tego czasu) nie były produkowane w kraju.

1 lipca 1963 roku zakład został usamodzielniony. Rozpoczął się nowy okres działalności przedsiębiorstwa, którego załoga zaczęła osiągać sukcesy. Nastąpił dalszy rozwój produkcji i modernizacji wyrobów.

Z krajów należących do RWPG, Polska jest jedynym, która produkuje urządzenia klimatyzacyjne dla statków i osłony wysoko wydajne na maszyny papiernicze i maszyny do produkcji tektury. Ze

Świebodzic eksportowane są one do wielu krajów. Najpoważniejszym odbiorcą osłon jest ZSRR, który w bieżącym roku zakupił pięć kompletów. Do ich przewiezienia potrzeba 3 składów pociągów. Całość umowy zostanie zrealizowana do połowy grudnia br.

Są już zamówienia na 1970 rok. "Klimator" wyprodukuje 6 osłon dla ZSRR i Węgier. Nasza największa fabryka w Świeciu otrzyma również wymiennik ciepła.



---

Czasopismo Towarzystwa  
Historii i Starych Dziejów Śląska  
imieniem Dr Colmara Grünhagena.  
Piętnasty tom. Pierwsze wydanie.  
Wrocław. Josef Max i Sp-ka. 1880.

*Wczesne prawo karne panujących na Książu.*  
Opisał P. Kerber z Książa

Tłumaczenie własne publikacji przekazanej przez  
Pana Daniela Wojtuckiego.

Teraźniejszy majorat, na bazie własności panujących na Książu osiągnął największy rozkwit w piętnastym stuleciu, po dołączeniu do głównej posiadłości - której centrum stanowił zamek Książ - Świebodzic oraz wsi Szczawno, Pełcznica i Ciernie a także starych hrabstw Hornsberg i Freudenberg (Friedland), które podlegały teraz wspólnemu prawu<sup>1)</sup>.

Posiadłość była pierwotnie bezpośrednią własnością Bolków świdnickich i w następstwie tego

korzystała z przywilejów nadanych we wcześniejszych czasach z tzw. wyższym i niższym sądownictwem nad poddanyymi w granicach posiadłości. Prawo to obowiązywało tak długo, jak długo Książ był własnością Bolków świdnickich, a burgrabia był od nich zależny. Kiedy jednak Książ znalazł się w granicach królestwa czeskiego, mógł wzorem innego rycerstwa, opierając się na obowiązującym wówczas tzw. „szylingu zastawu” kupić prawo wykonywania sądownictwa, jako przynależnego panującemu. Sądownictwo sprawował sam panujący lub szczególnie do tego przygotowany urzędnik.

W miejsce starego polskiego prawa, także w księstwie świdnicko - jaworskim, Bolko nadał obywatelom niemieckie prawo obejmujące różne dziedziny. Prawo to było modyfikowane przez późniejszych prawodawców i rządzących księstwem w zakresie istotnym dla orzecznictwa kryminalnego, aż do momentu zaniechania tego męczącego prawa poprzez zastąpienie go uporządkowanym przez cesarza Karola V w latach 1530 i 1532. Jednak także to uporządkowane prawo sądowe, nie wyparło zupełnie w kryminalnym obszarze złego, starego prawa, ponieważ często prowadzący postępowanie sądowe i wymierzający karę sędzia powoływał się na „zwyczaj kraju i przyzwyczajenie”, które były podstawą starego niemieckiego prawa, tu tworzonego i obowiązującego.

Ustanowionym normom dla orzecznictwa w sprawach kryminalnych, a uznanych przez cesarza i państwo, musiało się podporządkować także sądownictwo na terenach wiejskich i nadzorowane przez pana na podległym mu obszarze; wewnątrz takiego zamkniętego wiejskiego okręgu karnego, panujący posiadał jednak uprawnienia do wykształcania odmiennych praktyk w stosunku do powszechnych norm prawnych o ile nie były one sprzeczne z porządkiem i dyscypliną powszechną w całym kraju, jednak przy braku powszechnej kontroli, przy założeniu, że wymiar sprawiedliwości jest wspaniałą, dobry i bez nadzoru się przyjmie, rozwinął się tu stopniowo swoisty rodzaj prawa, którego ustawy znowu przez panującego na jego obszarze były modyfikowane.

Taki szczególnie odnośnie prawa karnego, swoisty obszar tworzyli także władcy Książa; upraszczano tu obowiązujące prawo karne modyfikując go stosownie do różnych okoliczności; każda zmiana poprzedzana była rozważeniem wszystkich okoliczności mających wpływ zarówno na organizację sądownictwa, jak i przy orzecznictwie i wykonywaniu kar. Również okoliczność, że od 16 stulecia panowanie na Książu należy do rodziny Hohbergów, później

hrabiów Hochbergów, których tradycje rodzinne, duchowe i religijne, przechodząc z pokolenia na pokolenie wpływały także na obowiązujący wymiar sprawiedliwości sprawiła, że zmiany zasad prawa postępowały nieustannie, a prawo ujednociano uwzględniając także twarde, w wielu dziedzinach okrutne, wprowadzone przez ustawy krajowe postępowanie karne. Fakt pozwalania sobie, na zależnie od czasu i okoliczności znaczne odstępstwa od ogólnie obowiązujących w kraju ustaw, tworzyło w granicach panowania szczególnie, samodzielny obszar prawa tak, że tylko zręczny i umiejący się poruszać po historii prawa biegły prawnik, mógłby z dostępnego, obfitego źródła materiałów, przy dozie szczęścia ułożyć obraz usystematyzowanego, przejrzystego, obowiązującego na terenie obszaru panowania prawa. Dlatego powinno się raczej zaryzykować opisanie tylko kilku charakterystycznych zjawisk starego prawa karnego obowiązującego na Książu, dodając, dla stworzenia obrazu całości, kilka pojedynczych przykładów obowiązującego aktualnie prawa.

Z wykonywanego, podstawowego prawa karnego na Książu powstały księgi protokołów i akt przechowywanych chwilowo w dużej ilości w archiwum, chociaż ciężkie czasy i tu spowodowały w nich szereg braków. Przechowuje się tu serię 70 opasłych, starannie związanych ksiąg protokołów z uwagami, których początek sięga 1558 roku i kończą się w czasach zajęcia Śląska przez Fryderyka Wielkiego<sup>2)</sup>. Książki prowadzone do tego czasu posiadają oznaczenie „protokoły urzędu” później „protokoły sądowe” i „protokoły kancelarii”; obok nich znajdują się także dwie szczególne serie dla krótkiego okresu czasu, mianowicie „protokoły kryminalne” obejmujące okres 1733-41 i „akta inquisitionis” obejmujące lata 1708 do 1817. Prócz tego oferuje archiwum dużą liczbę akt obrazujących wymiar sprawiedliwości, które w ostatnim czasie poprzez chronologiczne układanie (archiwizowanie) z luźnych pism powstały. W „protokołach urzędu” wśród przeważających akt ze spraw kryminalnych znajdują się także przejęte akta sądownictwa cywilnego. Te archiwalia są tymi, które pozwalają nam rzucić okiem na istotę tegoż prawa karnego.

Jak już wcześniej wspomniano, sądownictwo w tamtym czasie sprawował albo sam wolny posiadacz włości, albo osoba specjalnie przez niego do tego celu wyznaczona. Sprawujący władzę sądowniczą w czasach najwcześniej opisanych nosili nazwę „burgrabia”, aczkolwiek stanowisko to w hierarchii władzy było teraz niższe niż stare książęce „burgrabia”. Później nadano im oznaczenie „kapitan





zamku”, a w siedemnastym stuleciu tytuł „sędzia”. W końcu, w poprzednim stuleciu, wraz z nową organizacją sądownictwa, nadano bardziej nowoczesne nazwy jak „justitiarius” albo „dyrektor sprawiedliwości”.

Pierwszym, znanym nam, ustanowionym przez właściciela Książa burgrabią był Paul Croschwitz, który w 1437 roku rozstrzygał pradawną sprzeczkę Cierniowską<sup>3)</sup>. Około 1475 roku (gdy Książem władał osławiony Jan Schellendorf) był Georg Gawszke śląskim nazywany i nosił miano „kapitana na Książu”<sup>4)</sup>. Po Georgu, jako królewscy kapitanowie byli tam: 1482 Hans Hocke von Stäubschen, 1484-88 Friedrich von Hoberg z Güttnansdorf, 1488 Christoph Schreibersdorf, 1489 znowu Friedrich von Hoberg<sup>5)</sup>. Późniejszymi burgrabiami albo kapitanami zamku byli: około 1550 roku Hans Keul von Pohlwitz, 1566 Hans von Mauer z Thimmendorf, 1569-72 Hans Schilling z Schindelchen, 1573-77 Hieronymus von Briesen z Schönborn, 1577 do 85 znowu Hans Keul von Pohlwitz (wg świebodzickiej kroniki zmarł on 26 września 1585 r. w 84 roku życia), 1586-87 Gaspar von Tausdorf, 1587-88 Heinrich von Seidlitz, 1590 Hans von Czettritz z Lubiechowa i Gaspar von Tausdorf, 1590-98 Hans Czettritz (sam), 1600-1605 Friedrich von Peterswalde.

<sup>1)</sup> do majoratu książęńskiego należało także panowanie nad Wałbrzychem, który w poprzednim stuleciu był dokupiony.

<sup>2)</sup> w latach 1641 - 50 w następstwie zdarzeń wojennych, w wyniku których także sam zamek Książ ucierpiał, sprawy sądowe zupełnie nie były rejestrowane (książka protokołów 1606-68).

<sup>3)</sup> Książ. Arch. Akt. D.F.13

<sup>4)</sup> Drezno. Wittenb. Arch. II Abth. Schles. Rzeczy. Gen. Bl.16.17.

<sup>5)</sup> Staatsarch. Bresl. Neues Landbch. Nr 1 von Schweidnitz Jauer: 108a.b. 197 a.b. 198. 266. 267. 280 Schweidn. Rathsarch. Rep. I. III. x. y. Zeitschrift. D. schl. G.V. XII.51.

Widokówki ze zbiorów udostępnił Pan Wojciech Orzel

## To też historia.

W maju 1933 roku w Świebodzicach powstała frakcja miejska NSDAP (partia faszystowska).

Naczelnikiem został Alfred Becker - przemysłowiec, zam. przy ul. Kolejowej 8

Zastępcą Naczelnika Ernst Matschin - rektor, zam. przy ul. Kolejowej 21

I Przewodn. - Paul Giersberg - asystent-telegrafista zam. przy ul. Towarowej 6

Funkcję sekretarza otrzymał Georg Meisel - właściciel drogerii zam. przy ul. Sienkiewicza 11.

Członkami byli:

Herbert Franke - stolarz zam. przy ul. Krasickiego 20

Herbert Krause - rolnik zam. przy ul. Młynarskiej 9

Paul Rejman - robotnik zam. na Osiedlu Rzeźniczym 2a (obecnie ulica Świdnicka 44 - 48)

Werner Schlodder - majster budowlany zam. przy ul. Kolejowej 21

Ernst Siegel - złotnik zam. przy ul. Żeromskiego 12



Warto porównać  
w kościele św. Piotra i Pawła



Widokówka (1937 r.) ze zbiorów Pana Edwarda Hałdasia

“Świebodzice - Dzieje Miasta” - Adam Rubnikowicz

Korekta: Robert Sysa

Stale współpracują: Bolesław Kwiatkowski, Edward Hałdaś, Daniel Wojtucki, Wojciech Orzel.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępniili swoje zbiory oraz dla MBP w Świebodzicach.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl Tel.(kom) 0-602-380-483 **Przedruk możliwy po podaniu źródła**